

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 stycznia 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Joanna Król-Szymielewicz

Protokolant: Katarzyna Bakalarczyk-Kielak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 stycznia 2017 roku we W.

sprawy z powództwa D. D. (1)

przeciwko (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.

o sprostowanie protokołu powypadkowego i ustalenie wypadku przy pracy

I. oddała powództwo;

II. odstępuje od obciążenia powódki kosztami zastępstwa procesowego należnymi stronie pozwanej;

III. zalicza koszty sądowe na rachunek Skarbu Państwa.

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 lutego 2016 r. (koperta k.41), skierowanym przeciwko stronie pozwanej (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W., powódka D. D. (1) wniosła o sprostowanie protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...) z dnia 3.06.2015r., jakiemu uległ jej mąż D. D. (2), w punkcie 7 w ten sposób, iż ustala się, że w dniu 20.03.2015r. D. D. (2) uległ wypadkowi zrównanemu z wypadkiem przy pracy, w wyniku czego zmarł, a także o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu.

Na uzasadnienie swojego żądania powódka wskazała, że jest żoną zmarłego D. D. (2). Jej mąż był zatrudniony u strony pozwanej będącej producentem i dystrybutorem armatury łazienkowej, na stanowisku przedstawiciela handlowego z wynagrodzeniem zasadniczym 3.240 zł. Do dyspozycji zmarłego pozostawał samochód służbowy F (...), zaś obszar jego działalności obejmował D.. Do jego obowiązków należało zdobywanie i realizowanie kontaktów handlowych, w tym utrzymywanie stałego kontaktu z klientami, pozostawanie do ich dyspozycji w zakresie doradztwa, oferowanie nowych produktów .. (...) tym celu D. D. (2) niemal codziennie odbywał podróże służbowe. Dodatkowo D. D. (2) zajmował się montowaniem u kontrahentów strony pozwanej ekspozycji z asortymentem firmy.

Zdaniem powódki, D. D. (2) znajdował się pod presją wyników sprzedażowych, albowiem jego wynagrodzenie i ocena efektywności uzależnione były w znacznej części od wielkości sprzedaży. D. D. (2) do 2015 r. bez przeszkód wykonywał swoje obowiązki, wywiązując się z nich rzetelnie i terminowo. Przez kilkunastoletni okres pracy nie skarżył się, że praca jest ponad jego siły, nie satysfakcjonuje go, bądź że ma jej dość lub nie jest w stanie jej podolać. Zmarły nie cierpiał na żadną przewlekłą chorobę, posiadał aktualne do 9.02.2016r. badania lekarskie. Nie zdiagnozowano u niego choroby wieńcowej, nie cierpiał na otyłość, nadciśnienie, cukrzycę czy inne choroby zwiększające ryzyko zawału serca. W dniach 17-18.03.2015r. przebywał w W., gdzie uczestniczył w sezonowym rozliczeniu wyników sprzedaży. Wyjazd ten był dla zmarłego stresujący, gdyż do jego rozpoczęcia nie ukończył ekspozycji u jednego z klientów strony pozwanej, co dotychczas mu się nie zdarzało. Po powrocie kontynuował montaż ekspozycji w sklepie przy ul. (...) we W., jednocześnie miał wykonać drugą ekspozycję w sklepie w Ś.. D. D. (2) zwierzał się bliskim, że nie daje rady z realizacją

tylu ekspozycji, przy istniejących obowiązkach. Po powrocie do domu zmarły czuł się źle, był zmęczony pracą, w złym nastroju psychicznym. Irytował się powstałym opóźnieniem w montażu ekspozycji. W związku ze skumulowaniem się obowiązków oraz trudną sytuacją na rynku, D. D. (2) z niepokojem patrzył w przyszłość.

W dniu 20.03.2015r. w godzinach porannych D. D. (2) zapakował narzędzia do samochodu służbowego, po czym wsiadł do niego by udać się do pracy. Z uwagi na nagły, gwałtowny ból w klatce piersiowej nie był w stanie odjechać. Znajdujący się w pojeździe syn pomógł mu opuścić samochód i dojść do domu. Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe, które zabrało D. D. (2) do (...) Szpitala (...) przy ul. (...) we W., gdzie rozpoznano ostry zawał serca. Pomimo hospitalizacji, D. D. (2) kontaktował się ze współpracownikami, by zorganizować zastępstwo przy montażu ekspozycji. W dniu 25.03.2016r. D. D. (2) został wypisany do domu. Następnego dnia doszło do zatrzymania akcji serca. Ponowna hospitalizacja trwała do 21.04.2015r., w tym dniu D. D. (2) zmarł. W sporządzonym w dniu 3.06.2015r. protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...), okoliczności śmierci D. D. (2) nie zostały uznane za wypadek przy pracy, ani za wypadek traktowany na równi z wypadkiem przy pracy. W ocenie powódki bezpośrednią przyczyną śmierci D. D. (2) był zawał serca, który w pewnych okolicznościach może być kwalifikowany jako wypadek przy pracy.

W odpowiedzi na pozew (k.52-57) strona pozwana (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu strona pozwana przyznała, że zatrudniała D. D. (2) na stanowisku przedstawiciela handlowego w pełnym wymiarze czasu pracy. Potwierdziła także wskazany przez powódkę zakres obowiązków D. D. (2), a także przekazanie samochodu służbowego. Pracodawca wskazał, że D. D. (2) dysponował pełną swobodą w zakresie sposobu wykonywania obowiązków pracowniczych, nie narzucał pracownikowi ilości i częstotliwości utrzymywania kontaktu z klientami, ani sposobu przedstawiania im ofert. Co miesiąc odbywały się spotkania, na których omawiane były wyniki sprzedażowe. Podczas spotkania w dniach 17-18.03.2015r., w którym uczestniczył D. D. (2), został on pochwalony przez członka zarządu J. R. z uwagi na osiągnięte wyniki sprzedażowe. Odnosząc się do montażu ekspozycji, strona pozwana wyjaśniła, że zdarzały się one sporadycznie, a ich terminy były indywidualnie uzgadniane z klientami. Strona pozwana wskazała, że jest niewielkim pracodawcą, w której pracownicy posiadają długi staż pracy. W pracy panuje przyjazna, rodzinna atmosfera. Dotychczas pracownicy, w tym D. D. (2), nie skarżyli się na nadmiar pracy i obowiązków. Po zgłoszeniu dokonany przez powódkę, strona pozwana sporządziła protokół, w którym przedmiotowe zdarzenie nie zostało uznane za wypadek przy pracy. W ocenie strony pozwanej wypadek, któremu uległ D. D. (2) nie może być uznany za wypadek zrównany z wypadkiem przy pracy, gdyż zmarły nie udawał się tego dnia w podróż służbową, gdyż przemieszczanie się należało do jego typowych obowiązków pracowniczych wchodzących w zakres rodzaju świadczonej przez niego pracy. Z kolei wydarzenie to nie mogło zostać potraktowane jako wypadek przy pracy, gdyż nie miało charakteru nagłego oraz nie było spowodowane czynnikiem zewnętrznym. W ocenie strony pozwanej wykonywanie zwykłych obowiązków przez pracownika, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, gdyż sama taka praca nie może stanowić przyczyny zewnętrznej w rozumieniu ustawy, mogłaby ją stanowić dopiero nadzwyczajna sytuacja związana z pracą, której brak w analizowanym przypadku. Dodatkowo strona pozwana wskazała, że krytycznego dnia, D. D. (2) zamierzał samochodem służbowym odwiedzić syna do szkoły, co doprowadziło do zerwania związku z czynnościami pracowniczymi, które zamierzał podjąć.

W piśmie procesowym z dnia 25.04.2015r. (k.86-89) pełnomocnik powódki zmodyfikował żądanie pozwu, wnosząc o sprostowanie protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...) z dnia 3.06.2015r. w punkcie 7 w ten sposób, iż ustala się, że w dniu 20.03.2015r. D. D. (2) uległ wypadkowi przy pracy, w wyniku czego zmarł, ewentualnie - o sprostowanie protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...) z dnia 3.06.2015r. w punkcie 7 w ten sposób, iż ustala się, że w dniu 20.03.2015r. D. D. (2) uległ wypadkowi w drodze do pracy, w wyniku którego zmarł.

***W oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

Powódka D. D. (1) jest spadkobiercą ustawowym po zmarłym mężu D. D. (2).

Dowód: akt notarialny poświadczenia dziedziczenia: k.109-115.

D. D. (2) był zatrudniony u strony pozwanej na stanowisku przedstawiciela handlowego w okresie od dnia 1.02.2008r. do dnia 21.04.2015r. w wymiarze pełnego etatu. Posiadał aktualne zaświadczenie lekarskie z dnia 5.03.2012r., w którym wskazano brak przeciwwskazań do wykonywania pracy na stanowisku przedstawiciela handlowego, wskazano jedynie na konieczność pracy przy monitorze oraz prowadzenia pojazdu w szklach korekcyjnych (data kolejnego badania 9.02.2016r.). W okresie od 15.01.2014r. do 12.02.2014r. brał udział w szkoleniu z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, w toku którego przedstawiono m.in. zagrożenia związane z wykonywaną pracą oraz metody ochrony przed tymi zagrożeniami.

Dowód: akta osobowe D. D. (2): umowa o pracę z dnia 31.01.2008r. k.B-1, zaświadczenie lekarskie k. B-8, zaświadczenie o ukończeniu kursu BHP k. B-11, świadectwo pracy z dnia 22.04.2015r. k. C-1.

Do obowiązków D. D. (2), jako przedstawiciela handlowego należało m.in. zdobywanie i realizowanie kontaktów handlowych, w tym utrzymywanie stałego kontaktu z klientami, pozostawianie do ich dyspozycji w zakresie doradztwa, oferowania nowych produktów, przygotowywanie ofert sprzedażowych, wystaw. W tym celu D. D. (2) niemal codziennie odbywał podróże służbowe. Dodatkowo D. D. (2) montował u kontrahentów strony pozwanej ekspozycje z asortymentem firmy w postaci elementów armatury łazienkowej. Terminy montażu były indywidualnie uzgadniane z klientami.

Miejscem wykonywania pracy wskazanym w umowie był obszar województwa (...) oraz (...). W celu wykonywania obowiązków pracowniczych, D. D. (2) otrzymał od pracodawcy samochód służbowy - F. (...), który miał wykorzystywać wyłącznie do celów służbowych.

Dowód: akta osobowe D. D. (2): umowa o pracę z dnia 31.01.2008r. k.B-1

zeznania świadka T. W. k. 173

zeznania świadka M. P. k. 174

zeznania świadka D. B. k. 185-187

przesłuchanie powódki k. 240-241

przesłuchanie w charakterze strony pozwanej J. R. k. 241-242

Średnie miesięczne wynagrodzenie D. D. (2) z ostatnich trzech miesięcy pracy liczonych jako ekwiwalent za urlop wypoczynkowy wyniosło 7.947 zł brutto.

Dowód: zaświadczenie o zarobkach k. 84.

Pozwana spółka zatrudnia ok. 60 osób, w tym 16 przedstawicieli handlowych. Strona pozwana umożliwiała przedstawicielom handlowym wynajęcie firmy zewnętrznej w celu zrealizowania montażu armatury. Nie było obowiązku samodzielnego dokonywania montażu instalacji. Posłużenie się firmą zewnętrzną nie wpływało na wysokość wynagrodzenia przedstawiciela handlowego.

Przedstawiciele handlowi pracują w zadaniowym czasie pracy, składając cotygodniowe raporty. W ramach wykonywania obowiązków pracowniczych mają oni znaczną swobodę co do sposobu i terminu ich realizacji. Nie ma obowiązku realizowania ekspozycji, jednakże jej wykonanie przekłada się na wzrost sprzedaży, od której pracownicy mają naliczane prowizje.

Średnia wysokość wynagrodzenia przedstawiciela handlowego w pozwanej spółce waha się między 6.000 zł brutto a 14.000 zł brutto. Pracodawca raz na 2-3 lata organizuje pracownikom wyjazdy zagraniczne jako formę integracji i wypoczynku. W wyjazdach tych brał udział także D. D. (2).

U pracodawcy panowała przyjazna i rodzinna atmosfera. Pracownicy mogli liczyć na wzajemną pomoc. Pracodawca nie wywierał na pracowników żadnych nacisków w kwestii osiągniętych obrotów. Pracownicy sami chcieli osiągać duże obroty, aby uzyskiwać wysoką prowizję – także D. D. (2).

Dowód: zeznania świadka T. W. k. 173

zeznania świadka M. P. k. 174

zeznania świadka D. B. k. 185-187

przesłuchanie w charakterze strony pozwanej J. R. k. 241-242.

D. D. (2) był bardzo dobrym pracownikiem. Cechowała go sumienność, pracowitość i rzetelność. Większość zadań wykonywał samodzielnie, nie zwracał się o pomoc do kolegów z pracy, nie korzystał z firm zewnętrznych przy montażach ekspozycji łazienkowych. Wykonywane przez niego ekspozycje były doceniane przez członków zarządu. W trakcie spotkania, które odbyło się w dniach 17-18.03.2015r. D. D. (2) jako jedyny przedstawiciel handlowy został doceniony i pochwalony przez pracodawcę na forum pozostałych pracowników zajmujących analogiczne stanowiska. Za rzetelnie wykonywaną pracę jako jedyny otrzymał wówczas nagrodę finansową.

D. D. (2) był wieloletnim pracownikiem pozwanej spółki. Przez kilkunastoletni okres pracy nie skarżył się, że praca jest ponad jego siły, że nie satysfakcjonuje go, bądź że nie jest w stanie jej podjąć. W opinii znajomych oraz współpracowników, D. D. (2) lubił swoją pracę, którą wykonywał zawsze z najwyższą starannością.

Dowód: zeznania świadka M. K. k. 173

zeznania świadka T. K. k. 173

zeznania świadka D. W. k. 174

zeznania świadka T. W. k. 173

zeznania świadka M. P. k. 174

zeznania świadka D. B. k. 185-187

przesłuchanie powódki k. 240-241

przesłuchanie w charakterze strony pozwanej J. R. k. 241-242.

D. D. (2) palił papierosy. W czasie montowania ekspozycji przy ul. (...) gorzej się poczuł. Wiedząc o problemach zdrowotnych jednego z zatrudnionych pracowników w firmie na rzecz której wykonywał montaż, dopytywał się o objawy zawału. W czasie montażu skarżył się na problemy ze zdrowiem. Obniżoną kondycję fizyczną dostrzegli także pozostali pracownicy, w związku z czym czas montażu uległ przedłużeniu.

W ostatnim okresie przed śmiercią, D. D. (2) zaczął odczuwać pewne niepokojące objawy (wskazywał na bóle pleców), które dostrzegły także współpracujące z nim osoby. Planował wybrać się do lekarza, jednakże wizytę tę odsuwał w czasie z uwagi na swoje obowiązki w pracy.

Dowód: zeznania świadka M. K. k. 173

zeznania świadka T. K. k. 173

zeznania świadka Z. W. k. 174

zeznania świadka M. M. k. 174

przesłuchanie powódki k. 240-241.

W dniu 20.03.2015r. D. D. (2) ok. 7.30 przygotowywał się do wyjazdu do pracy. W związku z tym, że w planach miał montaż ekspozycji przy ul. (...) we W., pakował do samochodu potrzebne narzędzia. Po drodze do pracy zamierzał podwieźć 14-letniego syna do szkoły.

W trakcie gdy D. D. (2) usiadł za kierownicą samochodu, nagle poczuł nagły, silny ból w klatce piersiowej. W czasie zdarzenia w samochodzie przebywał jego nastoletni syn, który pomógł mu wysiąść z pojazdu i zaprowadził ojca do domu. Następnie o zdarzeniu powiadomił matkę - D. D. (1), która w tym czasie była już w pracy. Na miejsce wezwano kartkę pogotowia, która zabrała D. D. (2) do szpitala przy ul. (...).

D. D. (2) był hospitalizowany w okresie 20.03-25.03.2015r. W czasie pobytu w szpitalu kontaktował się ze swoimi współpracownikami w celu znalezienia zastępstwa za siebie przy umówionym wcześniej montażu ekspozycji.

W czasie pobytu w szpitalu u D. D. (2) zdiagnozowano miażdżycę tętnic wiecowych, chorobę niedokrwienną serca, zawał serca (...) ściany przedniej i bocznej leczony P. (...) z implantacją stentu DES, uszkodzenie mięśnia sercowego niedokrwiennie i pozawałowe pod postacią upośledzenia funkcji skurczowej i rozkurczowej lewej komory oraz przerosty przegrody międzykomorowej w klasie czynnościowej (...), stan po appendektomii w przeszłości oraz nieprawidłową glikemię.

Po przeprowadzeniu zabiegu angioplastyki tętnicy dozawałowej z implantacją stentu antymiotycznego, został wypisany w dniu 25.03.2015r. do domu w stanie ogólnym dobrym z zaleceniami przestrzegania zaleceń diety śródziemnomorskiej, kategorycznego zaprzestania palenia tytoniu, regularnego przyjmowania leków oraz poddana się rehabilitacji pozawałowej.

Nazajutrz po opuszczeniu szpitala, u D. D. (2) doszło do zatrzymania akcji serca, w wyniku czego stracił przytomność. Został ponownie przewieziony do szpitala, gdzie zmarł w dniu 21.04.2015r. nie odzyskawszy przytomności.

Dowód: dokumentacja medyczna (koperta w aktach sprawy), k. 73-79, 122-141,

akt zgonu k. 40

przesłuchanie powódki k. 240-241.

Na skutek zawiadomienia powódki, strona pozwana powołała zespół powypadkowy w składzie (...) - specjalisty ds. BHP oraz D. B. - przedstawiciela pracowników. Powołany zespół w dniu 3.06.2015r. stwierdził, że zdarzenie, któremu uległ D. D. (2) nie jest zdarzeniem nagłym, nie zostało wywołane przyczyną zewnętrzną powodującą uraz i nie nastąpiło przy pracy, więc nie wyczerpuje definicji wypadku przy pracy zgodnie z art.3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30.10.2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Treść powyższego protokołu w dniu 15.06.2015r., nie wnosząc zastrzeżeń, podpisała powódka.

Dowód: zawiadomienie z dnia 19.04.2015r. k. 71

wiadomość e-mail k. 72

zarządzenie powołania zespołu k. 70

protokół nr (...) k. 65-69.

Przyczyną wystąpienia zawału mięśnia serca i zaburzeń rytmu serca u D. D. (2) było samoistne schorzenie istniejące u poszkodowanego w postaci miażdżycy tętnic wieńcowych. Do czasu zdarzenia D. D. (2) nie był leczony kardiologicznie. Rozległy zawał serca, który wystąpił w dniu 20.03.2015r. był spowodowany zmianami miażdżycowymi tętnic wieńcowych i był pierwszą manifestacją kliniczną choroby niedokrwiennej serca. Do zawału mięśnia serca nie przyczyniły się inne tj. zewnętrzne, okoliczności i przyczyny. Choroba niedokrwienna serca i zmiany tętnic wieńcowych u D. D. (2) rozwijały się bezobjawowo. Zawał był manifestacją tej choroby.

Dowód: opinia biegłego z zakresu kardiologii k. 197-199 oraz opinia uzupełniająca, 221-222.

**Mając na uwadze powyższe ustalenia stanu faktycznego Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo podlegało oddaleniu jako nieuzasadnione.

W toku niniejszego postępowania powódka po ostatecznym sprecyzowaniu roszczeń pozwu (k.86-89) dochodziła sprostowania protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...) z dnia 3.06.2015r. w punkcie 7 poprzez przyjęcie, że w dniu 20.03.2015r. D. D. (2) uległ wypadkowi przy pracy, w wyniku czego zmarł, ewentualnie iż uległ wypadkowi w drodze do pracy.

Strona pozwana w zajęтым stanowisku kwestionowała tak określone żądanie powódki, wskazując że czynnik wywołujący zdarzenie miał charakter wewnętrzny, co wyklucza możliwość przyjęcia, iż doprowadził on do zaistnienia wypadku przy pracy. Ponadto, zdarzenie z dnia 20.03.2015r. nie miało cech wypadku w drodze do pracy, gdyż D. D. (2) był przedstawicielem handlowym, w związku z czym do zakresu jego obowiązków należało odbywanie regularnych podróży, nadto w feralnym dniu, zmarły zamierzał przed wyruszeniem do pracy odwiedzić syna do szkoły, co doprowadziło do zerwania czasowego związku z wykonywaniem obowiązków pracowniczych.

Mając na uwadze powyżej wskazane stanowiska stron, zadaniem Sądu w niniejszym postępowaniu było ustalenie charakteru przyczyny, która doprowadziła do zdarzenia z dnia 20.03.2015r., które to rozstrzygnięcie umożliwiło następnie dokonanie jego kwalifikacji jako wypadku przy pracy bądź też niezwiązanego ze świadczeniem obowiązków pracowniczych.

Podstawę materialnoprawną żądania powódki stanowi art. 189 kpc, który umożliwia zarówno ustalenie, że konkretne zdarzenie było wypadkiem przy pracy, jak i sprostowanie protokołu wypadkowego, jeśli okaże się, że przyczyna zdarzenia została błędnie zakwalifikowana (zob. uchwała SN z dnia 29.03.2006 r. II PZP 14/05 LEX nr 175148).

Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą, protokół sporządzony przez powołany zespół powypadkowy ma walor dokumentu urzędowego, a zatem zgodnie z art. 244 § 2 kpc stanowi dowód tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone. Jednocześnie, na mocy art. 252 kpc istnieje możliwość kwestionowania prawdziwości oświadczenia zawartego w takim dokumencie, jednakże strona, która powołuje się na tę okoliczność, powinna ją udowodnić.

Mając na uwadze powyższe, w toku niniejszego postępowania to na powódce spoczywał obowiązek wykazania, że przyczyna, która wywołała zdarzenie z dnia 20.03.2015r., w wyniku którego zmarł D. D. (2), miała charakter zewnętrzny, co uzasadniałoby dokonanie sprostowania w sporządzonym protokole powypadkowym.

Ustalając stan faktyczny sprawy Sąd oparł się na dowodach z dokumentów zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy, a także na osobowych źródłach dowodowych, w tym na zeznaniach świadków oraz przesłuchaniu stron.

Celem ustalenia przyczyny odpowiedzialnej za wywołanie u D. D. (2) zawału mięśnia serca Sąd skorzystał z wiedzy specjalistycznej, bowiem w tym celu zasadne okazało się dopuszczenie dowodu z opinii biegłego lekarza sądowego kardiologa.

Dokumenty przedłożone przez strony w toku toczącego się postępowania, w tym akta osobowe D. D. (2) nie budziły wątpliwości co do swej prawdziwości, nie były także kwestionowane przez żadną ze stron procesu, z wyjątkiem protokołu powypadkowego, którego sprostowania domagała się powódka.

Dokonując ustaleń w zakresie przebiegu zdarzenia z dnia 20.03.2015r. Sąd oparł się w szczególności na protokole nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, który obdarzył walorem wiarygodności w całości. W ocenie Sądu komisja powypadkowa powołana przez pracodawcę w sposób prawidłowy ustaliła okoliczności tego zdarzenia, poddając je właściwej ocenie końcowej, wykluczając zaistnienie wypadku przy pracy, o czym w dalszej części uzasadnienia.

Oceniając charakter przyczyny, która doprowadziła do przedmiotowego zdarzenia Sąd wziął pod uwagę kategorię wniosków biegłego lekarza kardiologa. Obie opinie: główna i pisemna uzupełniająca, w ocenie Sądu są jasne, precyzyjne, a przy tym rzeczowe i spójne. Z treści opinii wynika, na jakich dokumentach oparł się biegły dochodząc do wniosków końcowych. Biegły dysponował całością dokumentacji medycznej powoda, uzyskaną przez Sąd od (...) Szpitala (...) we W.. Dokonanie wszechstronnej oceny stanu zdrowia D. D. (2) spowodowało, iż biegły w sposób przekonujący zakwestionował wersję zdarzeń oferowaną przez powódkę. Zdaniem Sądu, biegły, na podstawie dostępnego materiału dowodowego, wyciągnął poprawne i logiczne wnioski, stąd nie było podstaw do ich zakwestionowania.

W tym zaś miejscu podnieść należy, iż jak wskazuje w swym orzecznictwie Sąd Najwyższy: „Sąd może oceniać opinię biegłego pod względem fachowości, rzetelności czy logiczności. Może pomijać oczywiste pomyłki czy błędy rachunkowe. Nie może jednak nie podzielać poglądów biegłego, czy w ich miejsce wprowadzać własnych stwierdzeń” (por. wyrok SN z dnia 19 grudnia 1990 roku, sygn. akt I PR 148/90, OSP 1991/11/300).

Sąd oddalił wniosek powódki o dopuszczenie ustnej uzupełniającej opinii biegłego kardiologa, gdyż zlecił biegłemu sporządzenie pisemnej opinii uzupełniającej, w której biegły ustosunkował się do wszystkich zastrzeżeń powódki zgłoszonych w pismach procesowych. Odnosząc się do tychże zastrzeżeń, biegły podtrzymał wnioski zawarte w opinii głównej, zdaniem Sądu odpowiadając przy tym w sposób wyczerpujący na wszystkie uwagi powódki. Biegły wskazał, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdza, że wystąpienie zawału serca u D. D. (2) było spowodowane czynnikiem samoistnym o charakterze wewnętrznym, tj. zmianami miażdżycowymi tętnic wieńcowych, a zawał nie został wywołany przyczyną zewnętrzną. Zawał mięśnia serca był skutkiem rozwijającej się u D. D. (2), dotychczas bezobjawowo, choroby wieńcowej oraz niedokrwiennej serca. Z tych względów Sąd uznał za zbędne wzywianie biegłego na termin rozprawy, albowiem treść obu opinii jest jasna i kategorię, samo zaś niezadowolnienie strony z konkluzji zawartych w opiniach nie jest dostatecznym powodem, dla dopuszczania kolejnych opinii uzupełniających.

Podkreślić należy, iż nie może być tak, że na skutek wydania przez biegłego sądowego niekorzystnej dla strony opinii, Sąd ma obowiązek dopuszczać dowody z coraz to kolejnych opinii biegłych sądowych. W ocenie Sądu takie wnioski dowodowe zmierzają jedynie do zbędnej zwłoki w postępowaniu i dlatego na podstawie art. 217 §3 k.p.c. winny podlegać oddaleniu. Jak podnosi się w orzecznictwie: „Sąd nie jest zobowiązany do uwzględniania kolejnych wniosków dowodowych strony tak długo, aż udowodni ona korzystną dla siebie tezę i pomija je od momentu dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności sprawy” (vide: wyrok SN z 19.03.1997r., II UKN 45/97, OSNP 1998/1/24).

W celu ustalenia sposobu wykonywania pracy przez D. D. (2), zakresu spoczywających na nim obowiązków i wywiązywania się z nich przez zmarłego, atmosfery w pracy oraz ewentualnych przyczyn niekorzystnie oddziałujących na stan jego zdrowia, Sąd w szerokim zakresie skorzystał z zeznań świadków.

Najistotniejszymi zeznaniami w świetle ustalonego stanu faktycznego okazały się zeznania świadków: Z. W., D. W. (pracownicy firm z ul. (...), gdzie D. D. montował ekspozycję), T. W., M. P. (przedstawiciele handlowi u strony pozwanej) oraz D. B. (kierownik działu sprzedaży). Świadkowie ci poznali zmarłego w ramach wykonywanej przez niego pracy, część z nich zatrudniona była u strony pozwanej. Zeznania wszystkich tych świadków tworzą spójną całość w zakresie sposobu wykonywania przez D. D. (2) jego pracy, sposobu wywiązywania się z obowiązków, osiąganych przez niego wyników sprzedażowych. Na tej podstawie Sąd doszedł do przekonania, że D. D. (2) nie pozostawał pod

presją pracodawcy, który nie wywierał na niego żadnych nacisków, co do czasu spędzanego w pracy, pozostawiając mu w tym zakresie dużą swobodę. Okoliczność tę potwierdzają przede wszystkim w/w pracownicy pozwanej spółki (T. W., M. P., D. B.), którzy bardzo pozytywnie wypowiadają się o warunkach pracy zagwarantowanych przez pozwanego pracodawcę. Wymienieni świadkowie zeznali, iż u pracodawcy panowała przyjazna i rodzinna atmosfera. Pracownicy mogli liczyć na wzajemną pomoc, a pracodawca nie wywierał na pracowników żadnych nacisków w kwestii osiągniętych obrotów. Pracownicy sami chcieli osiągać duże obroty, aby uzyskiwać wysoką prowizję – także D. D. (2).

Wszystkie w/w osoby zgodnie potwierdzały także to, że zmarły nie lubił korzystać z niczyjej pomocy, a wszelkie obowiązki, w tym montaż ekspozycji łazienkowych, wykonywał samodzielnie. Świadkowie podkreślali także, że zmarły lubił wykonywać swoją pracę, a jego sumienność, wkład i zaangażowanie w nią były doceniane przez szefostwo.

Taka treść zeznań świadków w pełni koresponduje z przesłuchaniem w charakterze pozwanego członka zarządu J. R., który potwierdził szacunek i uznanie, jakim cieszyła się praca D. D. (2) w oczach pracodawcy. Jednocześnie zaprzeczył, aby w spółce stosowany był jakikolwiek system psychicznego zmuszania pracowników do pracy ponad ich siły. Wskazał, że pracownicy sami organizowali sobie pracę, a w wykonywaniu takich zadań, jak montaż ekspozycji, mogli, bez szkód dla swego wynagrodzenia, korzystać z pomocy firm zewnętrznych. Mając na uwadze powyższe, Sąd w całości obdarzył wiarygodnością przesłuchanych świadków, a także przedstawiciela pozwanej spółki, albowiem relacja wszystkich tych osób pozostaje zgodna i jednolita, tworząc spójny obraz zawodowej aktywności D. D. (2).

Oceny tej nie zmienia treść zeznań powódki. Istotne w kontekście niniejszej sprawy jest, to że powódka swymi zeznaniami w znacznej części potwierdziła wnioski wypływające z zeznań pozostałych osób, m.in. to, że w ostatnim czasie D. D. (2) był bardzo zaangażowany w pracę, o której myślał nawet po powrocie do domu. Wielokrotnie wykonywał ją w domu, pisząc wiadomości e-mail do kontrahentów czy prowadząc z nimi rozmowy telefoniczne.

W tym jednak miejscu zważyć należy, iż pracowitość D. D. (4) i fakt jego zaangażowania się w wykonywanie obowiązków służbowych nie mogą stanowić podstawy do tego, aby uznać, że były one przyczyną zewnętrzną zawału serca u niego. Bowiernie wykonywanie przez pracownika w sposób zaangażowany zwykłych czynności pracowniczych, leżących w zakresie jego obowiązków, nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy.

Jedynie pomocniczo Sąd oparł się na zeznaniach świadków: T. K., M. K. oraz M. M.. Świadkowie ci w większości nie posiadali własnej wiedzy na temat okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, czerpiąc ją głównie od powódki. T. K. (znajomy D. D. (2)) potwierdził, że D. D. (2) był osobą bardzo sumienną i dobrze zorganizowaną, a przy tym zaangażowaną w wykonywaną pracę. Świadczy o tym długie godziny, w czasie których przebywał poza domem. Jednocześnie świadek przyznał, że zmarły nie zwierzał mu się ze swoich problemów prywatnych, stąd nie posiadał wiedzy na temat ewentualnego przeciążenia związanego z pracą.

Z kolei świadek M. K. - szwagier zmarłego - na krótko przed jego śmiercią zaobserwował pogorszenie się jego stanu zdrowia, doradzając mu wizytę u lekarza. Świadek ten, podobnie jak większość przesłuchiowanych osób, potwierdził znaczną aktywność zawodową D. D. (2), przejawiającą się jego zaangażowaniem w wykonywaniu pracy, określając go mianem „solidny, dobry pracownik” (czego zresztą strona pozwana nie kwestionuje).

Świadek M. M. był sąsiadem D. D. (2), miał z nim jednak sporadyczny kontakt. Do spotkań mężczyzn dochodziło przede wszystkim w godzinach porannych, gdy przygotowywali się do wyjazdu do pracy. Sąd nie podzielił twierdzeń świadka, co do tego, że 20.03.2015r. D. D. (5) nie towarzyszył syn. Okoliczności tej wprost zaprzecza powódka, wskazując że tego dnia jej mąż miał odwiedzić syna do szkoły. Mimo tej nieścisłości Sąd uzupełniająco skorzystał z zeznań świadka, albowiem okoliczność pomyłki co do obecności syna nie rzutowała na treść reszty zeznań, w pełni znajdujących potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym.

Definicję wypadku przy pracy zawiera art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tj. Dz.U. 2015, poz. 1242). Zgodnie z powyższą regulacją za wypadek



przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;
- 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Z kolei zgodnie z ust. 2 na równi z wypadkiem przy pracy, w zakresie uprawnienia do świadczeń określonych w ustawie, traktuje się wypadek, któremu pracownik uległ:

- 1) w czasie podróży służbowej w okolicznościach innych niż określone w ust. 1, chyba że wypadek spowodowany został postępowaniem pracownika, które nie pozostaje w związku z wykonywaniem powierzonych mu zadań;
- 2) podczas szkolenia w zakresie powszechnej samoobrony;
- 3) przy wykonywaniu zadań zleconych przez działające u pracodawcy organizacje związkowe.

W świetle powyższej definicji, nie każde zdarzenie można zakwalifikować jako wypadek przy pracy. Koniecznymi elementami dla takiego uznania jest nagłość zdarzenia, które zostało wywołane przyczyną zewnętrzną oraz skutek w postaci urazu lub śmierci, pozostający jednocześnie w związku z wykonywaną pracą.

Oceniając nagłość zdarzenia wywołującego uraz lub śmierć należy mieć na uwadze przede wszystkim element zaskoczenia, jaki musi towarzyszyć pracownikowi w chwili jego zajścia. Nagłość zatem należy utożsamiać z czymś nieprzewidywalnym, nieoczekiwanym, raptownym. Istotną okolicznością jest źródło przyczyny, która doprowadziła do nieszczęśliwego zdarzenia, jakim jest wypadek przy pracy. W tym kontekście przyczyny można podzielić na przyczyny wewnętrzne oraz zewnętrzne. Z wypadkiem przy pracy będziemy mieli do czynienia jedynie w sytuacji stwierdzenia zewnętrzności przyczyny, a zatem jej niepochodzenia z organizmu pracownika dotkniętego zdarzeniem. Nie można jednak wykluczyć sytuacji, w której zaistnieje koincydencja przyczyn. Taka sytuacja będzie miała miejsce, gdy czynnik zewnętrzny pokrywa się z czynnikami już istniejącymi w organizmie pracownika. W takim przypadku, w toku postępowania sądowego dotyczącego ustalenia danego zdarzenia jako wypadku przy pracy, niezbędne będzie wykazanie, który z czynników doprowadził do powstania urazu lub śmierci, i w jakim stopniu jest on za te skutki odpowiedzialny. Istnieje bowiem możliwość przyjęcia, że decydujące znaczenie w spowodowaniu urazu lub śmierci miał jednak bodziec tkwiący już w organizmie poszkodowanego pracownika. Zewnętrzność przyczyny nie wyklucza możliwości uznania za takową zawału, o ile przemawiają za tym okoliczności faktyczne danej sprawy. Ostatnim, elementem podlegającym ocenie w ramach postępowania jest ustalenie okoliczności doznania urazu bądź śmierci w kontekście ich związku z pracą. Związek ten nie musi mieć charakteru przyczynowo-skutkowego - praca nie musi być przyczyną zdarzenia, a za wypadki przy pracy można uznać takie zdarzenia, które pozostają z nim w związku miejscowym, czasowym bądź funkcjonalnym. Wystarczające jest zatem ustalenie, że zdarzenie nastąpiło podczas lub w związku z prawidłowym wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych bez potrzeby badania, czy wykonywanie tych czynności było zgodne z interesem pracodawcy.

Przenosząc powyższe rozważania na kanwę niniejszej sprawy, Sąd doszedł do przekonania, że okoliczności faktyczne sprawy nie pozwalają na ustalenie, iż D. D. (2) poniósł śmierć w wyniku wypadku przy pracy.

O ile nie ulega wątpliwości nagłość zdarzenia z dnia 20.03.2015r. (rozległy zawał serca), o tyle na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego stwierdzić należało, iż zawał serca u D. D. (2) nie został spowodowany przyczyną zewnętrzną.

Jak wskazano powyżej, zarówno na gruncie poglądów doktryny prawa, jak i orzecznictwa sądowego, dopuszczalne jest przyjęcie zawału, jako czynnika zewnętrznego wywołującego wypadek przy pracy. Jednakże taka kwalifikacja musi być

poprzedzona wnikliwą oceną materiału dowodowego w konkretnej sprawie (zob. postanowienie SN z dnia 15.03.2004 r., II UK 381/03 Lex nr 399777).

W ocenie Sądu, opisywane przez w/w świadków standardy świadczenia pracy w pozwanej spółce nie mogły stanowić współprzyczyny odpowiedzialnej za śmierć D. D. (2). Na podstawie szeroko prowadzonego postępowania dowodowego Sąd doszedł do przekonania, że zmarły w sposób swobodny i całkowicie autonomiczny organizował swoją pracę, decydując o sposobie i czasie jej wykonywania. W tym zakresie nie pozostawał pod wpływem jakichkolwiek osób. Żadna z osób zajmujących kierownicze stanowiska w pozwanej spółce nie wywierała na nim presji, nie stosowała także innych form nacisku psychicznego, których celem byłoby zmuszenie zmarłego do wyczerpanej pracy, nawet ponad jego możliwości. Zachowań takich nie przejawiał bezpośredni przełożony D. D. (6) B. ani członek zarządu J. R.. Co więcej, jako długoletni pracownik, zmarły był w firmie doceniany, z uwagi na swoje zaangażowanie i sumienne wypełnianie obowiązków. Taką opinię o D. D. (2), jako o pracowniku, potwierdza treść przesłuchania J. R., który relacjonował spotkanie ze zmarłym, jakie miało miejsce w dniach 17-18.03.2015r., w czasie którego D. D. został oficjalnie pochwalony za osiągnięte wyniki sprzedażowe oraz nagrodzony nagrodą finansową. Także pozostali współpracownicy zmarłego zgodnie potwierdzali zapal zmarłego do pracy oraz satysfakcję, jaką czerpał z wykonywanych obowiązków. Osoby te spójnie i konsekwentnie potwierdzały, że zmarły bardzo lubił swoją pracę i nie zgłaszał względem niej żadnych krytycznych uwag.

W tym zaś miejscu wskazać należy, iż Sąd znajduje pełne zrozumienie dla ciężkiej sytuacji życiowej, w jakiej znalazła się powódka po śmierci męża. Jakkolwiek jednak uczucia powódki, która znalazła się w trudnej sytuacji osobistej są ze wszech miar zrozumiałe, o tyle same w sobie nie uzasadniają przyjęcia, że śmierć męża związana jest z wypadkiem przy pracy.

Okoliczność znacznego zaangażowania D. D. (2) w wykonywane obowiązki pracownicze i jego pracowitość nie mogą być uznane za zewnętrzną przyczynę zawału serca, jakiego doznał.

Jak wynika z ustaleń faktycznych, pozwany pracodawca przed śmiercią D. D. (2) nie wywołał jakiegokolwiek szczególnie stresującej sytuacji, która mogłaby przyczynić się do zdarzenia z dnia 20.03. (...). Przeciwnie - pomimo nieukończenia montażu ekspozycji przed comiesięcznym spotkaniem z przedstawicielami handlowymi w siedzibie spółki, D. D. (2) został na tym spotkaniu wyróżniony przez pracodawcę za sumienne i rzetelne wykonywanie obowiązków. Spotkanie w W. w dniach 17-18.03.2015r. przebiegało w przyjaznej i miłej atmosferze, co nie mogło negatywnie wpływać na stan psychiczny zmarłego. Jak wskazywali świadkowie, przy wykonywaniu montażu przedstawiciele handlowi mogli korzystać z usług firm zewnętrznych, bez jakichkolwiek negatywnych konsekwencji finansowych. D. D. (2) nie korzystał z jakiegokolwiek pomocy jedynie na podstawie własnej decyzji. Jak ustalono w toku postępowania, wszystkie czynności wolał wykonywać sam, gdyż był przekonany, że będą wtedy wykonane lepiej. Nie ulega wątpliwości, że w pracy ufał jedynie swoim umiejętnościom. Nigdy nie prosił o pomoc, nie zwracał uwagi na nadmiar ciążących na nim obowiązków. Ze wszystkich powierzanych mu zadań chciał wywiązać się jak najlepiej potrafił. Oceniając sylwetkę D. D. (2), jako pracownika, z całą pewnością stwierdzić należy, że był pracownikiem niezwykle pracy oddanym, przy tym sumiennym i obowiązkowym. Te cechy dostrzegali wszyscy współpracujący z nimi ludzie. Należy jednak zauważyć, że wysokie wymagania, jakie sobie stawiał, wynikały jedynie z jego cech charakteru, nie pochodziły one z zewnątrz – nie wynikały z nacisków czy presji pracodawcy.

Jak zeznali świadkowie, na pewien czas przed śmiercią zaobserwowali oni u D. D. (2) niepokojące sygnały zdrowotne. Mimo dobrych rad udzielanych przez otaczających ludzi, zmarły bagatelizował objawy, odkładając w czasie wizytę u lekarza. Zmiany w organizmie męża dostrzegła również powódka, która zwróciła uwagę na przybranie na wadze przez męża. Pomimo deklarowania przez świadków prowadzenia przez zmarłego aktywnego trybu życia, jego stan zdrowia ulegał pogorszeniu wskutek rozwoju choroby wieńcowej i niedokrwiennej serca. Choroba ta przebiegała bezobjawowo do dnia 20.03.2015r. kiedy dała o sobie znać poprzez rozległy zawał serca, jakiego doznał zmarły. Jak stwierdził biegły kardiolog przyczyną wystąpienia zawału mięśnia serca i zaburzeń rytmu serca było samoistne schorzenie w postaci miażdżycy tętnic wieńcowych. Rozległy zawał serca, który wystąpił w dniu 20.03.2015r. był spowodowany zmianami miażdżycowymi tętnic wieńcowych i był pierwszą manifestacją kliniczną choroby niedokrwiennej serca. Sąd

w całości podziela wnioski końcowe zaprezentowane w opinii, albowiem znajdują one potwierdzenie w całokształcie materiału dowodowego zebranego w sprawie. Na podstawie jego wnikliwej analizy Sąd nie dopatrył się możliwości przyjęcia jako współprzyczyny zdarzenia z dnia 20.03.2015r. jakiegokolwiek okoliczności, której źródło pozostawałoby poza organizmem zmarłego. Z tego też względu, wobec niespełnienia jednej z podstawowych przesłanek wyrażonej w art. 3 ust. 1 powołanej wyżej ustawy, ustalenia zespołu powypadkowego okazały się trafne.

Sposób świadczenia pracy przez zmarłego wykluczał także możliwość przyjęcia wypadku zrównanego z wypadkiem przy pracy, do którego miałyby dojść w trakcie odbywania przez niego podróży służbowej.

Należało podzielić stanowisko strony pozwanej, iż w zakres obowiązków pracowniczych zmarłego jako przedstawiciela handlowego, wchodziło odbywanie regularnych podróży po określonym terenie. Przemieszczanie się, z uwagi na zajmowane stanowisko, było instrumentalnie powiązane z możliwością świadczenia pracy przez którą D. D. (2) zobowiązał się m.in. do pozyskiwania nowych klientów, ale także do utrzymywania z nimi kontaktu, który to kontakt mógł przybierać rozmaite formy, w tym także bezpośrednie spotkania w miejscach wyznaczonych przez jego kontrahentów. Jako że podróże te nie miały charakteru incydentalnego, wręcz przeciwnie, stanowiły typową okoliczność związaną z podjęciem obowiązków pracowniczych, w dniu 20.03.2015r. D. D. (2) nie mógł znajdować się w podróży służbowej.

Na uwzględnienie nie zasługiwało także żądanie powódki, aby ustalić, że zdarzenie z dnia 20.03.2015r. miało charakter wypadku w drodze do pracy. Pojęcie wypadku w drodze do pracy lub z pracy definiuje art. 57b ustawy z 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zgodnie z którym za wypadek w drodze do pracy lub z pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w drodze do lub z miejsca wykonywania zatrudnienia lub innej działalności stanowiącej tytuł ubezpieczenia rentowego, jeżeli droga ta była najkrótsza i nie została przerwana. Jednakże uważa się, że wypadek nastąpił w drodze do pracy lub z pracy, mimo że droga została przerwana jeżeli przerwa była życiowo uzasadniona i jej czas nie przekraczał granic potrzeby, a także wówczas, gdy droga, nie będąc drogą najkrótszą, była dla ubezpieczonego, ze względów komunikacyjnych, najdogodniejsza.

W kontekście powyższej definicji najistotniejsze staje się zdekodowanie pojęcia „w drodze do pracy”. Doktryna oraz orzecznictwo sądowe opowiada się za dość szerokim rozumieniem tego pojęcia wskazując, że drogą do pracy jest droga z domu do miejsca wykonywania zatrudnienia, innego zatrudnienia lub innej działalności stanowiącej tytuł ubezpieczenia rentowego, z domu do miejsca zwykłego wykonywania funkcji lub zadań zawodowych albo społecznych, a nawet z domu do miejsca zwykłego spożywania posiłków czy też z domu do miejsca odbywania nauki lub studiów.

Wobec tak szeroko zakreślonych ram, niewątpliwie przyjęć należało, że D. D. (2), wsiadając do pojazdu zaparkowanego przed domem znajdował się w drodze do pracy. Jednakże, jak wynika z wiarygodnych w tym zakresie zeznań powódki, jego zamiarem nie było bezpośrednio udanie się do pracy, a załatwienie spraw prywatnych w postaci odwiezienia syna do szkoły. W tym zatem kontekście, za początek drogi D. D. (2) do pracy należałoby uznać punkt w którym znajduje się szkoła syna, z tego bowiem miejsca zmarły miał zamiar wyruszyć najkrótszą drogą do miejsca wykonywania obowiązków pracowniczych. Z uwagi na zerwanie związku z podróżą do pracy, zawał któremu uległ D. D. (2) w dniu 20.03.2015r. nie mógł zostać zakwalifikowany jako wypadek w drodze do pracy. Oczywiście dodatkowo wskazać należy, że ponownie i w tej sytuacji brak jest wystąpienia zewnętrznej przyczyny wywołującej zawał, jak miało to miejsce przy analizie wypadku przy pracy.

Z tych przyczyn, Sąd oddalił powództwo w całości, o czym orzeczono w punkcie I sentencji wyroku.

W pkt. II-gim sentencji wyroku Sąd, na podstawie art. 102 k.p.c., odstąpił od obciążenia powódki kosztami zastępstwa procesowego należnymi stronie pozwanej. W ocenie bowiem Sądu, całokształt okoliczności niniejszej sprawy przemawiał za zastosowaniem wobec powódki tego przepisu, stanowiącego, iż w wypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Jak wskazuje się w judykaturze, skorzystanie przez Sąd z przepisu art. 102 k.p.c. w zakresie rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym Sądu orzekającego i tylko do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstępianie, a jeśli tak to, w jakim zakresie, od generalnej zasady obciążenia kosztami procesu strony przegrywającej spór. Zatem ustalenie czy w danych okolicznościach zachodzą "wypadki szczególnie uzasadnione", o których mowa w art. 102 k.p.c., ustawodawca pozostawia swobodnej ocenie Sądu (vide: post. SN z 26.01.2007r., V CSK 292/06, Lex nr 232807).

Zastosowanie przez Sąd art. 102 k.p.c. powinno być oceniane w całokształcie okoliczności, które by uzasadniały odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (por. postanowienie SN z dnia 14 stycznia 1974 roku, II CZ 223/73, LEX nr 7379).

W niniejszej sprawie Sąd zważył, iż o zasadności zastosowania art. 102 k.p.c. w przedmiocie orzeczenia o kosztach zastępstwa procesowego należnych stronie pozwanej przesądza specyficzny charakter niniejszej sprawy. Nadto sytuacja ekonomiczna powódki związana z nagłą utratą męża (pozostający na jej utrzymaniu małoletni syn) - jest na tyle niekorzystna, że uzasadnia odstępianie od obciążania jej tymi kosztami.

W pkt. III-cim sentencji wyroku Sąd zaliczył koszty sądowe na rachunek Skarbu Państwa, gdyż powódka była zwolniona od obowiązku ich poniesienia, z mocy art. 96 ust.1 pkt. 4 ustawy z dnia 28.07.2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398).

W związku z powyższym Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.